



Sygn. akt I UK 140/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 listopada 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania Janusza C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 listopada 2011 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 18 czerwca 2010 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza na rzecz radcy prawnego Krzysztofa G. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych zwiększoną o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług od Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy) - tytułem nieopłaconej pomocy prawnej.**

Uzasadnienie

Decyzją z dnia 10 sierpnia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonemu Januszowi C. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy.

Odwołanie ubezpieczonego od tej decyzji rozpatrywał Sąd Rejonowy, który ustalił następujący stan faktyczny.

Ubezpieczony był pracownikiem biura podróży S. Travel sp. z o.o. jako rezydent tego biura na wyspie M. w Chorwacji. W dniu 5 lipca 2007 r. wychodząc z wanny poślizgnął się i upadł doznając uszkodzeń prawej ręki. Miało to miejsce w przydzielonym ubezpieczonemu apartamencie mieszkalnym. W tym dniu ubezpieczony miał wykonywać pracę od godziny 10 do 12 oraz od 18 do 20 w ramach opieki nad turystami w lokalu biura podróży. Prawomocnym wyrokiem z 27 marca 2008 r., odmówiono ubezpieczonemu prawa do zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego.

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2009 r. Sąd Rejonowy oddalił odwołanie. Sąd ocenił, że wypadek nie miał związku z pracą. Zdarzył się podczas porannej toalety, a zatem czynności niezależnej od rodzaju wykonywanej pracy. Ubezpieczenie wypadkowe, jak przypomniał Sąd, ma niwelować ryzyko związane z wykonywaną pracą, a nie ryzyka życia codziennego. Nie można także zdarzenia kwalifikować jako wypadku w podróży służbowej – zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tj. Dz.U. z 2009 r., Nr 167 poz. 1322, dalej jako ustawa wypadkowa). Wobec powyższego Sąd odwołanie oddalił.

Apelację, wywiedzioną przez ubezpieczonego oddalił wyrokiem z dnia 18 czerwca 2010 r., Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że wypadek nie ma cech wypadku przy pracy ze względu na brak związku z pracą. Nie zmienia tego okoliczność, że miał on miejsce w mieszkaniu służbowym, albowiem nie pozostawał on w żadnym związku z pracą. Odnosząc się do argumentu, że wypadek nastąpił w podróży służbowej Sąd przypomniał, że w świetle definicji podróży służbowej polega ona na przemieszczeniu się pracownika poza stałe miejsce pracy. Tymczasem w tym przypadku stałym miejscem pracy było miejsce

wykonywania pracy jako rezydenta. Nie można zatem uznać, że ubezpieczony przebywał w podróży służbowej.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik ubezpieczonego zarzucając naruszenie art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wypadek ubezpieczonego nie stanowił wypadku przy pracy. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego z dnia 15 grudnia 2009 r., zniesienie postępowania w obu instancjach i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i wymaga oddalenia. Sąd Okręgowy rozstrzygnął sprawę w sposób trafny. Prawidłowo wywiódł, iż nie zachodzą przesłanki pozwalające uznać wypadek, jakiemu uległ powód za wypadek w podróży służbowej. Tylko zaś taka kwalifikacja prawna pozwalała na zasądzenie w stanie faktycznym sprawy, na rzecz powoda, dochodzonych świadczeń.

Skarżący zarzuca Sądowi drugiej instancji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej, twierdząc iż Sąd ten wadliwie nie dostrzegł w zdarzeniu, jakiemu uległ powód, wypadku w podróży służbowej. Jednocześnie skarżący sformułował zagadnienie prawne zamykające się w pytaniu, czy pojęcie podróży służbowej w rozumieniu powołanego przepisu jest tożsame z pojęciem podróży służbowej z art. 77⁵ k.p.

Przypomnijmy, iż art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej na równi z wypadkiem przy pracy traktuje wypadek, jakiemu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż oznaczone w art. 3 ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem pracy. Powołany przepis nie ustala szczególnej, samodzielnej ochrony pracownika wykonującego pracę w czasie podróży służbowej w rozumieniu prawa pracy, bowiem pracownik podlega wówczas ochronie na zasadach określonych w przepisie art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej. Istota ochrony pracownika na podstawie przepisu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej

sprowadza się natomiast do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej na okoliczności należące do sfery prywatnych spraw pracownika. W praktyce oznacza to, że w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do załatwienia w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży.

W związku z powyższym różnica między wypadkiem przy pracy i wypadkiem podczas podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, iż wypadek przy pracy powinien pozostawać w związku z pracą, natomiast wypadek podczas podróży służbowej musi się wiązać z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. Przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter. Przy czym zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, np. gdy pracownik udaje się do restauracji na kolację z przygodnie poznanymi. Jako postępowanie niepozostające w związku z wykonywaniem powierzonych zadań należy rozumieć także podjęcie czynności sprzecznej z samym celem wykonania danego zadania.

Powód dochodził ochrony ubezpieczeniowej z art. 3 ust. 2 pkt 1, uznając, że był w podróży służbowej. Nota bene tylko taka subsumpcja dawałaby mu prawo dowodzenia, że toaleta poranna jest związana z wykonywaniem zadań w podróży. Jednak, aby powód w przyjętym stanie faktycznym sprawy mógł skorzystać z ochrony prawnej przewidzianej ustawą wypadkową powinien przede wszystkim udowodnić, że pozostawał w podróży służbowej. Uznanie określonego zdarzenia za wypadek podczas podróży służbowej i przyznanie pracownikowi odpowiedniego świadczenia uzależnione jest – powtórzmy to raz jeszcze - od ustalenia, czy pobyt pracownika poza stałym miejscem pracy stanowił podróż służbową. Ad casum tak nie było.

Ustawa wypadkowa nie definiuje podróży służbowej, stąd trafnie Sąd Okręgowy uznał, iż ważne i wiążące są tu dociekania nauki i judykatury dotyczące pojęcia podróży służbowej ferowane na podstawie art. 77⁵ k.p. Ten bowiem przepis odnosi się wprost do pojęcia „podróż służbowa”. Powszechnie przyjmuje się, że podróż służbowa ma charakter incydentalny. Innymi słowy podróż służbowa charakteryzuje się tym, że w kompleksie obowiązków pracownika stanowi zjawisko nietypowe, okazjonalne (por. wyrok SN z dnia 13 grudnia 2009 r., II PK 138/09, M.P.Pr. 2010, nr 6, s. 312). W żadnym razie nie może mieć charakteru generalnego i nie może polegać na wykonywaniu pracy określonego rodzaju, wynikającej z charakteru zatrudnienia (uchwała SN z 19 listopada 2008 r., II PZP 11/08, wyrok SN z 16 listopada 2009, II UK 114/09). Powód był rezydentem biura podróży w Chorwacji. Jego zadania wykonywane były na wyspie M. w Chorwacji. To było jego miejsce świadczenia pracy. Tam też, w trakcie rezydentury, doznał uszkodzenia ciała, jednak nie w czasie wykonywania zajęć zawodowych, lecz w czasie porannej toalety, wychodząc z wanny. Powód dochodził świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego z tytułu podróży służbowej. Tylko bowiem w podróży służbowej – z uwagi na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas tej podróży - ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz w pewnym stopniu również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych. Stan faktyczny sprawy wskazuje jednak, iż powód nie pozostawał w podróży służbowej i nie miały do niego zastosowania normy prawne o wypadku w podróży służbowej, lecz ewentualnie normy o wypadku przy pracy. Weryfikacja stanu faktycznego sprawy z punktu widzenia norm o wypadku przy pracy, a w szczególności z punktu widzenia art. 3 ust 1 ustawy wypadkowej nie pozwala jednak na przyznanie powodowi żądanych świadczeń. Uszczerbek na zdrowiu powstał w innych sytuacjach niż wymienione w art. 3 ust.1 ustawy wypadkowej. Trafnie przeto Sąd Okręgowy ocenił, iż ad casum brakowało związku z pracą, o jakim mowa w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Na marginesie dotychczasowych wywodów wypada też nadmienić, iż zaskarżony wyrok skorelowany jest z wyrokiem Sądu Okręgowego z 28 marca

2008 r., w którym sąd odmówił powodowi uznania wypadku za wypadek przy pracy przy okazji orzekania o świadczeniach chorobowych. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w pełni respektuje zatem myśl wyrażoną w art. 365 § 1 k.p.c., iż orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w sentencji.